TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK CZWARTY.
Ora et Labora.

KWARTAŁ DRUGI.
Medium tenuere beati.

Prenumerata w Warszawie półroczna zł. 12, roczna zł. 24. — Na Prowincyi półrocznie 15 zł., rocznie 30 zł. —



w Warszawie z Redakcyi do mieszkań PP. Prenumeratorów bezpłatnie będzie odsełane.

N^er 26. *Dnia 25 Czerwca 1838.*

E k o n o m i k a.

O Nakładach Gospodarczych.
(Kopia listu).
(Ciąg dalszy).

Co do gorzelni. Jeżeli zamierzasz łożyć koszta na poprawienie wydatku okowity, z którego nie byłeś zadowolniony, pochwalam zamiar jeżeli już masz gorzelnika, który po przerobieniu gorzelni, obowiązuje się wydawać niezawodnie większą ilość okowity, wynagradzającą sowicie łożyć się mające koszta. Najpewniejszy sposób przekonania się o zdatności gorzelnika lub technika, jest umowa o wynagrodzenie w stosunku do ilości podwyższonego wydatku, a nie za zapłatę od czasu.

Jeżeli zaś z innych uwag chcesz powiększać gorzelnią, wystarczyć mogącą bez powiększenia na potrzebę miejscowej propinacyi, odradzam ci to z góry, nie czekając objaśnienia. Okowity wyrabianie nie zasługuje na znaczne awansa; jest to produkt nie mający odbytu za granicą, i coraz tańszy, bo samo doskonałenie się nauki gorzelniczej, produkcyą onej powiększać musi. Jeżeli zaś masz na celu powiększenie wywarami paszy i sterkoryzacyi przeczytaj w Tygod. Roln.-Techn. Nr. 18 r. b. rozprawę o zasadach wyrachowania. Powstaje tam autor szczególniej przeciwko gorzelniom kartoflowym i obsiewaniu kartofli w ugorach świeżo nawożonych; ani można mu zaprzeczyć, że gorzelnictwo kartoflane na gruntach nie dość mocnych, i z innych miar, nie dość wysoki stopień sterkoryzacyi posiadających, zniża go podobnie jak uprawa rzepaku lub sprzedawanie siana w takichże okolicznościach. Idzie tylko o to, aby oznaczyć z dokładnością które grunta nie dość mocne nazwać się mogą do utrzymania kartoflanej gorzelni, bez

straty w gospodarstwie. Mojem zdaniem, te grunta już są za słabe, na których koniczyna po kartoflach i jęczmieniu, jako trzeci plon po zamierzwieniu, nie wydaje z morga 36 cent. siana, a następnie po niej żyto 30 cent. słomy; kartofle zaś uprawiane po oziminie, lub na nowinach bez nawozu, nie wydają korcy 40 z morga; radzę ci jednakże to moje wyrachowanie podług miejscowych cen i zbiorów, wedle modelu w rzeczonej rozprawie użytego sprawdzić.

Co do budowli. Jakożkolwiek niepodobna jest doradzić trafnie wybór i pierwszeństwo między tylu zakładami przemysłowemi, machinami i budowlami, które w twym liście wzmiankowałeś, bez dokładnego pierwej rozpoznania miejscowości; zamierzam jednak ułatwić ci zrobienie wyboru następnemi uwagami co do każdego szczegółu.

Nowa sieczkarnia, owczarnia, holendernia, są, mojem zdaniem, najpilniejsze. Od czasu jak poznano bliżej pożytki używania w miejsce siana dla inwentarzy sieczki z mąką, a nawet bez mąki przy wczesnem zwilżeniu wodą dla zagrzania się wedle doświadczeń ogłaszanych w Tygodniku Roln.-Tech. każda dobra, nawet pozbawione łąk naturalnych, rachować mogą z pewnością na powiększenie inwentarzy do stopnia sterkoryzacyi, jakiej wymagają miejscowe niwy; potrzeba więc przygotowanie dla nowych trzód, owiec i bydła, wcześnie urządzić należy.

(Dokończenie nastąpi).

Doniesienia Literackie.

Dla obeznania panów gospodarzy z treścią dziełka, o którem było doniesionem w poprzednim Nrze. O uprawie koniczyny czerwonej i t. d., zamieszczamy tu przedmowę tłumacza.

„Dopóki uprawą koniczyny zajmowali się u nas oświeceńsi tylko rolnicy, przepisy, jakie w różnych pismach o jej hodowaniu posiadamy, były dostatecznemi.

Dziś, gdy jej uprawa coraz bardziej poczy się upowszechniać; bo coraz bardziej szerzy się ta niezawodna prawda:

że główną rolnictwa podstawą jest wychów zwierząt, a który, bez obfitej paszy, miejsca mieć nie może.

dziś, gdy nawet ci rolnicy, którzy albo żadnych pism agronomicznych dotąd nie czytali, lub też istnące w tym przedmiocie dzieła byłyby dla nich zbyt kosztowne, szczerze pragną obeznać się z tą rośliną; dziś mówię, widocznie objawia się potrzeba podręcznego pisma, któreby przedstawiało uprawę koniczyny i stosowne z nią obejście: jasno, zwięźle, ale obok tego, w sposób przystępny dla tych, którym ma służyć za naukę.

W podobnem obecnie naszemu położeniu, znajdowały się przed lat kilkunastu Czechy i Morawia; podobnie jak u nas, wyższa klassa rolników poznawała swój interes i starannie z nowych korzystała doświadczeń; ale większa część oddawała się zgubnej rutynie.

Nie uszło to uwagi, gorliwego o postęp rolnictwa i wzrost dobrego mienia rolników rządu austryackiego; a przekonany, iż tylko największe upowszechnienie uprawy roślin pastewnych, a szczególniej koniczyny, tej niemal jedynej podstawy korzystnego rolnictwa, złemu zaradzić potrafi, rząd ten raczył wyraźnie polecić Towarzystwu Rolniczemu w Morawii:

Wypracowanie dziełka popularnego, szczególniej niższej klassie za przewodnika służyć mającego: „O uprawie koniczyny czerwonej, czyli ihszpańskiej."

Rzeczone Towarzystwo zaszczyciło tą pracą p. Andre, chlubnie znanego agronoma praktycznego, i redaktora jednego z najdawniej wychodzących pism rolniczych i przemysłowych, pod tytułem: Oekonomische Neuigkeiten und Verhandlungen.

P. André napisał dziełko. Towarzystwo wspomnione uznało iż celowi odpowiada. Rząd austryacki drukiem je ogłosić polecił.

Zawiera ono prawidła uprawy koniczyny i obchodzenia się z tą rośliną, tak jasno i gruntownie wyłożone, iż na pierwszy rzut oka, widzimy tu szczęśliwie połączoną (co się rzadko zdarza), gruntowną znajomość teoryi z praktyką: i to mnie skłoniło do przełożenia go na nasz język.

Zostawiając układ i sposób przedstawienia rzeczy podług oryginału, zmieniłem lub dodałem niektóre prawidła, podług nowszych doświadczeń: bo pismo to, przed lat kilkunastu wydanem było.

Mocno jestem przekonany, iż jeżeli upowszechni się pomiędzy naszemi oficyalistami wiejskiemi, skutek jego wkrótce przejdzie najśmielsze oczekiwania, i wywrze ten sam wpływ na naszę rolnictwo, jaki mu w Austryi przypisują. Utworzenie bowiem znacznej massy paszy, jest głównym jego celem. Skoro zaś gospodarz posiada paszę; znajdzie sposób jej użycia. Zużycie zaś, powiększając produkcyą płodów zwierzęcych i nawozu, najuprzedzeńszemu przeciw tej roślinie otwiera oczy i do skwapliwego z niej korzystania zachęca. Tłum.

Rozmaite przedmioty.

Nadzwyczajne zjawisko w naturze roślinnej.

Mości Redaktorze!

W tych dniach wybierając kapustę w rowkach brabanckich przechowywaną na wysadni, znalazłem każdą prawie główkę kapusty białej (na czerwonej tego nie dostrzegłem) po wierzchu, gdzie liście były oślizłe, osypaną nasieniem kapuścianem, z którego jedne ziarnka były nie dojrzałe jeszcze, inne zaś zupełnie czarne i niektóre z nich tak bajnej, że trudno podobnych znaleźć w strączkach. Na próbę czyli wejdą, posiałem je; nie wiem jeszcze jaki będzie skutek i o tym w późniejszym czasie nieomieszkam donieść. Ale zdziwiony tym fenomenem, tém bardziej, że i znajomy wszystkim nasz sławny ogrodnik Wileński W. Strumiłło, z niewiarą słuchał mojego opowiadania; pospieszam donieść Panu o tem, prosząc go, ażebyś raczył zrobić zapytanie w Tygodniku Roln. Techn. do gospodarzy i naturalistów: czyli podobny przypadek zdarzył się już komu? i jakby tłumaczyć można utworzenie się nasienia, bez zawiązania kwiatu, a tem samem zapłodnienia? Z mej strony wyznać muszę, iż ani w pismach gospodarskich, ni też botanicznych, nic podobnie zadziwiającego nie zdarzyło mi się znaleźć.

Przyjm Pan zapewnienie i t. d.

16 kwietnia 1838 A. Parczewski,
obyw. ptu Wileńskiego.

Powyższą wiadomość odebrała Redakcya od JW. Kozakowskiego z Litwy, z najuroczystszem zapewnieniem o prawdziwości podania W. Parczewskiego. JW. Kozakowski nie tylko widział też nasienie, ale zapewnia, iż już pięknie powschodziło,

(list JW. Kozakowskiego datowany 22 maja). — Zjawisko powyższe jest w rzeczy samej bardzo nadzwyczajne, ale dla tego, możnaszmu już wiary odmówić? byłoby to pewnie zbyteczną zarozumiałością o zupełnem zgłębieniu tajników natury; jaka to zarozumiałość, tylko niewiadomości bywa udziałem. Z resztą, co do nadzwyczajności, opisany fenomen równa się pewnie owej przemianie, pod pewnemi warunkami, jednego zboża na drugie; np. owsa na żyto, jęczmienia na pszenicę i t. p., któremi napełnione są pisma zagraniczne, a czego, zadziwiający przykład mamy dziś w Warszawie, w ogrodzie p. Elsnera na Nalewkach (Nr. 2264). Redakcya bowiem wyraźnie jest upoważnioną donieść, iż tenże p. Elsner, w celu przekonania się przez własne doświadczenie, o istocie w mowie będącej przemiany owsa na żyto, zasiał w roku zeszłym w swem ogrodzie owies, (ma się rozumieć, iż musiał być sam w sobie czysty,) w ziemi średniej, nie na świeżym nawozie, dla tem większej pewności, by przezeń obce nasienie do ziemi się nie dostało. W ciągu zeszłego lata, stosownie do przepisu, owies ten trzy razy był z żynany, jak się rozumie, w stanie zielonym i przed puszczeniem kłosów; po ostatniem z żęciu był zostawiony na zimę. Jako roślina letnia, jednoroczna, powinien on tu był przez zimę zupełnie wyginąć. Tym czasem stało się inaczej; na wiosnę r. b. cała przestrzeń na której był siany, pokryła się trawą; która coraz bujniej rosła, coraz się bardziej wznosiła; nakoniec, jakież było zadziwienie p. Elsnera, gdy z owej trawy poczęły się pokazywać kłosy żyta. Dziś są one w całej okazałości, i lubo kierzki stoją rzadko, przecież jest ich tyle, iż poniekąd trudno przypuścić, aby się tak znaczna ilość ziarn żyta przypadkiem mogła w mięszać do owsa, przeznaczonego na uczynienie tak szczególniejszego doświadczenia, przez p. Elsnera, tak akuratnie i gruntownie rzeczy biorącego. Powtarzając opisane doświadczenie, pan Elsner zasiał w tym roku owies wybrany, na ziemi nie gnojonej świeżo, i jak się rozumie, z podwojoną uwagą prowadzić je będzie. Red.

Wiadomości Handlowe i przemysłowe.

Z Wrocławia, 9 Czerwca — Targ na wełnę już skończony, przewyższył wszelkie oczekiwania. Pomyślnym znakiem już to było, że kupujący prędzej tu byli, niż towar. Rossyjscy i hollenderscy nabywcy gorliwie kupowali; i Anglicy daleko więcej, niż w zeszłym roku kupili. Wysoko-cienkie i cienkie wełny już są zupełnie sprzątnięte, a nawet drugiej ręce już się prawie nic nie zostało. I średnie wełny dobry znalazły odbyt, u lichych podwyżka w porównaniu z przeszłorocznemi cenami była najmniej znaczną. W wełnach szlązkich targ może być uważany za skończony; wszelako interesa w wełnie polskiej ciągle trwają, i codzień znaczne partye tejże na targ nasz przywożą. Większa część obcych nabywców już wyjechała, a reszta dziś lub jutro wyjedzie na inne jarmarki, których rezultaty dziś jeszcze trudno oznaczyć, albowiem targ tutejszy nie może być brany za miarę.

Poznań, 8 Czerwca. — Od dnia wczorajszego o godzinie 4 z południa jeszcze 2317 cetn. wełny na targ sprowadzono; tak, że ogół ilości aż do dnia dzisiejszego (po południu) przywiezionej wełny 13,602 cent. wynosi. Targi ciągle ożywione i interesa pomyślnie idą. W ciągu dnia dzisiejszego wiele towaru spsedano; za centnar najcieńszej wełny płacono po 12—14 tal. za centnar średniej po 8—10 tal. a za pośledną po 6—9 tal. więcej niż roku zeszłego. Dowóz trwa ciągle.

Pierwszy Nr. (27 bieżący) na drugie półrocze, wyjdzie z druku d. 2 lipca r. b.

Tygodnika N. Kurowski, przy ulicy Długiej Nr. 489. — Drukarnia Gazety Porannej Ulica Swięto-Jerska Nr. 1790.